

Sygn. akt: *IC 1722/14*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2017 roku

**Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku w I Wydziale Cywilnym** w składzie:

Przewodniczący: SSR Michał Sznura

po rozpoznaniu na rozprawie protokolowanej przez sekr. sąd. J. J. w dniu 1 lutego 2017 r.

sprawy z powództwa **T. R.**

przeciwko **(...) sp. z o.o. w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej (...) sp. z o.o. w W. na rzecz powódki T. R. tytułem zadośćuczynienia kwotę 20.000 zł (dwudziestu tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 19 października 2013 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanej (...) sp. z o.o. w W. na rzecz powódki T. R. kwotę 3.927,14 zł (trzech tysięcy dziewięciuset dwudziestu siedmiu złotych czternastu groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazuje zwrócić powódce T. R. z kasy Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku kwotę 272,86 zł (dwustu siedemdziesięciu dwóch złotych osiemdziesięciu sześciu groszy) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki na wynagrodzenie biegłego.

## UZASADNIENIE

Powódka **T. R.** pozwem skierowanym przeciwko **(...) sp. z o. o. w W.** wniosła o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 19 października 2013 r. do dnia zapłaty, ustalenie odpowiedzialności pozwanej za mogące się pojawić w przyszłości skutki związane ze zdarzeniem z 3 marca 2013 r., jak również zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie powódka wskazała, że w dniu 3 marca 2013 r. miało miejsce zdarzenie, w wyniku którego doznała obrażeń ciała w postaci m.in. złamania ręki w nadgarstku ręki prawej oraz obicia całego łuku żeberowego. Do wypadku doszło w wyniku zaniedbania – nie zabezpieczenia wiaty przystanku autobusowego przy ul. (...) (...) w G. – powódka chciała oprzeć się o boczną ścianę wiaty, jednak wobec faktu, że w ścianie tej nie było szyby, potknęła się o kątownik przebiegający ok. 10 cm nad ziemią. Za utrzymanie wiaty przystankowej odpowiada pozwana.

W odpowiedzi na pozew pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że powódka nie wykazała, by pozwana ponosiła odpowiedzialność za skutki wypadku, w szczególności by była właścicielem wiaty lub by była odpowiedzialna za jej utrzymanie. Ponadto podniosła, że brak jest związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy działaniem bądź zaniechaniem powódki, a uszkodzeniami jej ciała, bowiem w Polsce funkcjonują różne typy wiat przystankowych, w tym wiaty w ogóle nie posiadające ścian, a tym samym brak jednej z nich nie stanowi podstawy do stwierdzenia jakiegokolwiek zaniedbania pozwanej. Ponadto wiaty służy do ochrony przed warunkami atmosferycznymi, a nie do tego, aby pieszy mógł opierać się o jej ściany. Pozwana podniosła też, że powierzyła profesjonalnemu wykonawcy (M. M. H.) świadczenie usług polegających na

kompleksowej i profesjonalnej obsłudze nośników reklam i plakatów reklamowych w G., a więc to ten podmiot ponosi odpowiedzialność cywilną z tego tytułu, aczkolwiek zdaniem pozwanej prawidłowo wykonywał naprawy wiat. Pozwana wskazała też, że zgodnie z umową, jaka łączyła ją z Gminą M. G., naprawa wiat odbywać się miała w przypadkach, gdy (...) pisemnie zgłosi wykaz uszkodzeń z podaniem lokalizacji, tymczasem powódka nie wykazała ani lokalizacji wiaty, ani faktu powstania zobowiązanie pozwanej do jej naprawy. Pozwana stwierdziła także, że powódka nie wykazała zasadności swego roszczenia co do wysokości. Z ostrożności procesowej pozwana podniosła natomiast, że powódka nie udowodniła faktu zajścia opisanego w pozwie wypadku, dołączona do pozwu dokumentacja medyczna jest częściowo nieczytelna, a pobyt powódki w sanatorium w okresie 19 lutego 2014 r. – 12 marca 2014 r. nie miał związku z wypadkiem.

Pozwana wniosła także na podstawie art. 84 k.p.c. o zawiadomienie i wezwanie do wzięcia udziału w sprawie M. M. H..

Postanowieniem z 29 stycznia 2015 r., sąd zawiadomił o toczącym się postępowaniu M. H., (...) w G., jednakże ten żadnych wniosków nie złożył.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powódka wracając ze spaceru 3 marca 2013 r. weszła na przystanek autobusowy zlokalizowany przy ul. (...) (...) w G., w pobliżu Szpitala (...) św. W.. Znajdująca się tam wiat przystankowa zbudowana była z trzech ścian, o konstrukcji metalowej ramy wypełnionej szklanymi taflami. Jedna ze ścian bocznych pełniła funkcję reklamową (tzw. (...)), z kolei druga z nich, w momencie zdarzenia pozbawiona była przeszklenia, składała się jedynie z samej ramy. Ponieważ powódka była zmęczona i gorzej się poczuła, chciała oprzeć się plecami o ścianę wiaty, nie zauważyła jednak braku przeszklenia, w związku z czym zachwiała się, dodatkowo potknęła się o dolny, poziomy element ramy wiaty, znajdujący się ok. 10 cm nad powierzchnią podłoża i upadła. Upadając zdążyła podeprzeć się prawą ręką.

**Dowody** : zeznania świadka J. M., k. 109-111; zeznania powódki, k. 147 i 178; dokumentacja fotograficzna, k. 27 .

Na skutek upadku powódka odczuwała bardzo silne bóle, zwłaszcza ręki, która była zdeformowana w okolicy nadgarstka. Z bólu płakała i krzyczała. Znajomy powódki, J. M., pomógł jej wstać i odprowadził do pobliskiego szpitala. W szpitalu powódka musiała długo czekać na swoją kolej, w tym czasie płakała z bólu, bowiem był trudny do zniesienia. W końcu nastawiono jej złamaną rękę, wykonano badanie radiologiczne, zastosowano leczenie unieruchomieniem gipsowym. Powódka została zwolniona do domu, gdzie mieszka sama, jest wdową, nie ma rodziny, dlatego musiała liczyć na pomoc obcych osób – np. w myciu pomagała jej sąsiadka. Powódka nie mogła spać, odczuwała bardzo silne bóle, nie mogła siedzieć, ręka jej opuchła. Przez 6 tygodni musiała nosić unieruchamiający rękę opatrunek gipsowy, sięgający od nadgarstka do ramienia, kolejne 2 tygodnie nosiła opatrunek mniejszy, kończący się poniżej łokcia. Powódka kontynuowała leczenie w trybie ambulatoryjnym, poddała się także zabiegom rehabilitacyjnym – (...) w G., a także w Sanatorium (...) w I.. Zasadnicze leczenie w sanatorium w I. podejmowane było ze względu na stan ogólny powódki, jednak stosowane były w trakcie niego także ćwiczenia usprawniające kończyny górne oraz leczenie borowinowe okolicy kości ogonowej – a więc okolice ciała powódki urażone w wypadku. Leczenie rehabilitacyjne nadgarstka, prowadzone było do grudnia 2013 r.

Powódka do dziś odczuwa skutki wypadku – ręka nie wróciła do pełnej sprawności, ma osłabiony chwyt, od czasu do czasu wypadają jej z ręki trzymane przedmioty, czasami przy siadaniu boli ją okolica kości ogonowej.

**Dowody** : zeznania świadka J. M., k. 109-111; zeznania powódki, k. 147 i 178; dokumentacja medyczna (w tym zdjęcia RTG, paragony i faktury VAT za zabiegi lecznicze), k. 28-48 i 346-363; opinia biegłego sądowego w zakresie ortopedii i traumatologii, k. 263-266 ; ustna opinia uzupełniająca, k. 291 .

Na skutek wypadku powódka doznała urazu obu kości przedramienia prawego w częściach obwodowych, w okolicy nadgarstka, a także stłuczenia okolicy ogonowej. W następstwie złamania obwodowej nasady kości promieniowej oraz obwodowego odcinka kości łokciowej doznała utrwalonej deformacji i dysfunkcji (zaburzenie funkcji ruchowej) nadgarstka prawego. Odniesione obrażenia skutkują dziesięcioprocentowym uszczerbkiem na zdrowiu. Długie

leczenie rehabilitacyjne nadgarstka świadczy o przewlekłości odczuwanych dolegliwości. Zniekształcenie okolicy nadgarstka ma charakter utrwalony i nie rokuje poprawy. W zależności od odczuwanych dolegliwości możliwe jest doraźne przyjmowanie leków oraz okresowe leczenie rehabilitacyjne. Następstwa wypadku nie powodują istotnego ograniczenia w życiu codziennym, niemniej powódka ma zmniejszone możliwości wykonywania cięższej pracy fizycznej, jak np. noszenia cięższych przedmiotów, lokowanie ich na wyższych półkach itp. Przez około 2 miesiące (w trakcie leczenia unieruchomieniem oraz w ok. 2 tygodnie po jego zakończeniu) powódka wymagała pomocy osób trzecich w wykonywaniu czynności codziennych wymagających sprawności obu kończyn górnych. Bóle ograniczające przydatność kończyny przy wykonywaniu czynności cięższych, mogą występować do chwili obecnej.

**Dowody** : opinia biegłego sądowego w zakresie ortopedii i traumatologii, k. 263-266; ustna opinia uzupełniająca, k. 291 .

Na podstawie umowy dzierżawy nr (...), zawartej 17 czerwca 2010 r., pomiędzy pozwaną a Gminą M. G., pozwana (...) sp. z o.o. w W. na okres od 6 lipca 2010 r. do 30 czerwca 2014 r. stała się dzierżawcą części nieruchomości gruntowych stanowiących pasy drogowe dróg publicznych, których zarządcą jest (...) G. o pow. łącznej 218,3 m<sup>2</sup>, pod wiaty przystankowe na cele związane z potrzebami obsługi użytkowników ruchu (§§1 i 2 umowy). Dzierżawca mógł użytkować i pobierać pożytki z prowadzenia działalności reklamowej wyłącznie w panelach reklamowych wiat przystankowych pod warunkiem przestrzegania prawa (§3). Dzierżawca zobowiązał się m.in. do utrzymywania wiat w należyтым stanie technicznym, przez który rozumie się stan, w którym wiaty spełniają warunki bezpiecznego użytkowania i nie zagrażają bezpieczeństwu osób z nich korzystających oraz posiadają elementy wolne od uszkodzeń. Miał też dbać o stan techniczny wiat i przeprowadzać bieżące naprawy ich uszkodzonych elementów. Dzierżawca ponosi przed osobami trzecimi pełną odpowiedzialność za skutki wynikłe z zaniedbań w zakresie utrzymania sprawności technicznej i estetyki z wyjątkiem zniszczeń powstałych wskutek zdarzeń losowych wynikających z działania sił przyrody, aktów wandalizmu lub kolizji drogowych (§§4).

**Dowód** : umowa dzierżawy, k. 11-16 .

Jedną z wiat objętych ww. umową, była wiata, w której doszło do wypadku powódki 3 marca 2013 r. Nie istnieją wiaty obsługiwane przez pozwaną o takiej samej konstrukcji jak przedmiotowa wiata, które nie miałyby trzech szyb.

**Dowody** : zeznania świadków W. F. (1) i M. G. (1), k. 147 .

Szyby w ścianie tej wiaty nie było od dłuższego czasu przed wypadkiem, ale fakt ten nie rzucał się w oczy – na przystanku brak było odłamków szkła, bądź innych jej pozostałości, które wskazywałyby na fakt, że została stłuczona.

**Dowód** : zeznania świadka J. M., k. 109-111 .

Dnia 2 stycznia 2004 r. została podpisana umowa pomiędzy pozwaną, a M. H., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...), na mocy której M. H. podjął się świadczenia „usług polegających na kompleksowej i profesjonalnej obsłudze nośników reklam i plakatów reklamowych” (§1 umowy). W umowie tej M. H. zobowiązał się do napraw oraz mycia nośników reklamowych typu citylight wg szczegółowych zasad i za cenę, które są określone w załączniku nr 3 do umowy (§3).

**Dowody** : umowa, k. 94-98; wydruk z (...), k. 99 .

Do prac wykonywanych przez M. H. pozwana nie miała zastrzeżeń. Wielokrotnie wykonywał on naprawy różnych wiat, w tym wymiany potłuczonych szyb. Potrzeba wykonania naprawy była mu zgłaszana w przypadkach, gdy pracownicy pozwanej stwierdzili uszkodzenie wymagające naprawy, albo gdy fakt zaistnienia takiego uszkodzenia zgłoszony został przez Policję, Straż Miejską, względnie inne służby. Ostatni raz przed wypadkiem powódki, szyba w wiacie na tym przystanku wymieniana była w dniu 8 stycznia 2013 r.

**Dowody** : zeznania świadków W. F. (1) i M. G. (1), k. 147 ; faktury VAT wraz z załącznikami, k. 207-214; zeznania przedstawicielki powódki, k. 178.

Powódka, po ustaleniu, że za utrzymanie wiat przystankowych w G. odpowiedzialna jest strona pozwana, zwróciła się do niej z prośbą o wskazanie danych ubezpieczyciela, bądź wskazanie innego podmiotu odpowiedzialnego za stan wiaty przystankowej we wskazanym miejscu. Pismem z 9 października 2013 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 20.000 zł, w terminie do 18 października 2013 r., tytułem zadośćuczynienia za doznaną szkodę, względnie wskazanie danych ubezpieczyciela. Wezwanie ponowiono 20 maja 2014 r. W odpowiedzi, pismem z 30 maja 2014 r., pozwana wskazała, że zważywszy na to, że pismo powódki dotyczy wiaty przy ul. (...) (...) w G., należy wyjaśnić, że na podstawie zlecenia pozwanej, zobowiązanym do kompleksowej i profesjonalnej obsługi nośników reklamowych w G., jest przedsiębiorca pod nazwą M. M. H., który przyjął też na siebie odpowiedzialność cywilną z tego tytułu. Powódka zwróciła się wobec powyższego o zapłatę również do M. H..

**Dowody** : korespondencja powódki z pozwaną, (...) W., (...) w G. (wraz załączoną umową dzierżawy) oraz M. H., k. 6-24 .

Stan faktyczny w przedmiotowej sprawie sąd ustalił na podstawie załączonych do akt sprawy dokumentów, kopii dokumentów i wydruków, których autentyczność i prawdziwość nie była kwestionowana w toku procesu przez strony, ich prawdziwość i rzetelność nie budziła również wątpliwości sądu, dlatego sąd uznał je w całości za wiarygodne i uwzględnił dokonując rekonstrukcji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych.

Nadto sąd dał wiarę opinii sporządzonej przez biegłego lekarza Z. M.. Biegły z zakresu ortopedii i traumatologii opisał rodzaje obrażeń doznanych przez powódkę i stan jej zdrowia, a sąd ocenił tę opinię jako fachową i wyczerpującą, a przedstawione przez biegłego wnioski w sposób poprawny logicznie wyprowadzony z poczynionych ustaleń. Wprawdzie strona pozwana wniosła szereg zastrzeżeń do opinii, jednakże złożona przez biegłego ustna opinia uzupełniająca zdaniem sądu owe wątpliwości rozwiała.

Przy ustalaniu stanu faktycznego sąd oparł się także na złożonych przez powódkę oraz świadków zeznaniach. Głównym walorem tych zeznań pozostaje ich spójność i fakt, że są logiczne, a przez żadną ze stron nie zostały zakwestionowane. Wszystko to zdaniem sądu świadczy o ich obiektywnym charakterze i sprawia, że zeznania te stanowią w pełni wiarygodny i wartościowy materiał dowodowy. Natomiast zeznania przedstawicielki pozwanej sąd wziął pod uwagę częściowo – w zakresie, w jakim znalazły one potwierdzenie w innym materiale dowodowym – ponieważ nie uznał ich w całości za wiarygodne. Sąd w szczególności za niewiarygodne uznał jej twierdzenia, jakoby szczegółowy zakres obowiązków i odpowiedzialności M. H. za utrzymanie wiat przystankowych w należytych stanie określony był umową ustną. Przede wszystkim co innego wynika z treści umowy łączącej pozwaną z M. H., ponadto trudno dać wiarę, by przedsiębiorca, a więc podmiot profesjonalny, tak istotne elementy umowy zawierał w formie ustnej, zwłaszcza podmiot prowadzący działalność gospodarczą w takiej skali jak pozwana, w wielu miastach na terenie całej Polski i współpracujący z wieloma innymi podmiotami.

Sąd oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o przesłuchanie świadków W. F. i M. G. na okoliczność przeznaczenia wiaty i elementów wiaty służących temu przeznaczeniu bowiem w najbardziej ogólnym ujęciu, tj. że wiaty służą przede wszystkim ochronie pasażerów oczekujących na autobus/tramwaj przed opadami atmosferycznymi, jak również jako nośnik wywieszania treści informacyjnych (rozkład jazdy) i reklamowych – przeznaczenie wiaty przystankowej jest okolicznością powszechnie znaną. Bardziej szczegółowe informacje nt. przeznaczenia wiaty, bądź jej elementów są natomiast nieistotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a ponadto ustalenie takiej okoliczności wymagałoby wiadomości specjalnych, a więc przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego – a o przeprowadzenie takiego dowodu strony nie wnioskowały.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Powódka domagała się zasądzenia na swoją rzecz należności z tytułu zadośćuczynienia jako rekompensaty strat i krzywdy poniesionych w związku z urazem, jakiego doznała upadając na przystanku przy ul. (...) (...) w G..

Pozwana zakwestionowała przede wszystkim zasadę swojej odpowiedzialności, aczkolwiek – wbrew ciężącemu na niej na podstawie art. 6 k.c. i 232 k.p.c. obowiązkowi – nie zdołała tej okoliczności udowodnić.

Po pierwsze – pozwana podniosła, że strona powodowa nie wykazała faktu, że odpowiedzialność za utrzymanie tej konkretnej wiaty (w związku z którą doszło do wypadku powódki) spoczywa na pozwanej, co miałyby wskazywać na odpowiedzialność Gminy M. G.. W ocenie Sądu argumentacja pozwanej jest całkowicie chybiona – fakt, że ta konkretna wiatka była dzierżawiona przez pozwaną wynika przede wszystkim z zeznań wnioskowanych przez nią świadków, w dodatku będących jej pracownikami, a ponadto także z treści pisma z 30 maja 2014 r., jakie pozwana skierowała do powódki. Co więcej, argumentacja pozwanej w tym zakresie sprzeczna jest z innym jej twierdzeniem, a mianowicie, że za utrzymanie wiat odpowiada M. H. – bowiem jego ewentualna odpowiedzialność mogłaby być jedynie pochodną odpowiedzialności pozwanej.

Po drugie – pozwana podnosiła, że nie otrzymała od wydzierżawiającego zgłoszenia o uszkodzeniu wiaty, co miałyby ją zwalniać z obowiązku jej naprawy. Tymczasem z umowy dzierżawy wynika wprost, że dzierżawca bezwzględnie zobowiązał się do utrzymywania wiat w należyтым stanie technicznym, niezależnie od tego, czy fakt powstania uszkodzeń będzie mu zgłoszony, czy nie. W umowie opisano wprawdzie procedurę dotyczącą likwidacji uszkodzeń przez wydzierżawiającego, jednak – biorąc pod uwagę zasady logiki – nie oznacza to, że bez takiego zgłoszenia uszkodzenia nie miały być naprawiane. Potwierdzają to także zeznania świadków, z których wynika, że zgłoszenia uszkodzeń były dokonywane przez różne podmioty, niekoniecznie podlegające gminie (np. przez Policję), a nadto, że sama pozwana dokonywała kontroli stanu wiat we własnym zakresie.

Po trzecie – pozwana argumentowała, że odpowiedzialność za skutki utrzymania wiaty w niewłaściwym stanie spoczywa na M. H. z uwagi na treść umowy, jaką pozwana z nim zawarła. Również to twierdzenie nie ma żadnego pokrycia w materiale dowodowym. Nie ulega wprawdzie najmniejszej wątpliwości, że M. H. współpracował z pozwaną w zakresie przeprowadzania napraw i czyszczenia wiat, co wynika zarówno z zeznań słuchanych świadków, jak i z przedłożonej dokumentacji. Z treści przedłożonej umowy wynika jednak jedynie to, że M. H. zobowiązał się do napraw oraz mycia nośników reklamowych typu citylight wg szczegółowych zasad i za cenę, które są określone w załączniku nr 3 do umowy. Samego załącznika natomiast nie przedłożono, w związku z czym nie ma możliwości ustalenia zapisanych w nim treści, a co za tym idzie – brak jest podstaw do przyjęcia, że M. H. ponosił jakąkolwiek odpowiedzialność w tym zakresie. Pośrednio potwierdza to także fakt, że pomimo zawiadomienia o toczącym się postępowaniu, M. H. nie przystąpił do niego w charakterze interwenienta ubocznego.

Po czwarte – pozwana twierdziła, że znikąd nie wynika, by sporna wiatka miała mieć szyby w trzech ścianach, w tym w tej, o którą chciała się oprzeć powódka. Twierdzenie to jest oczywiście nieuzasadnione. Jak wynika z zeznań świadka M. G. (1), nie istnieją wiatki obsługiwane przez pozwaną o takiej samej konstrukcji jak wiatka dotycząca niniejszej sprawy, które nie miałyby trzech szyb. Ponadto nielogicznym byłoby przyjęcie, że nie powinno być przeszklenia w ścianie wiaty, skoro wcześniej szyba w nim była, a nawet była wstawiana niecałe trzy miesiące wcześniej.

Ponadto, nawet gdyby przyjąć argumentację pozwanej, i uznać że szyba nie była elementem, który powinien być zamontowany, to trzeba zwrócić uwagę na fakt, że dolny element łączący słupki podtrzymujące dach wiaty (będący równocześnie elementem ramy, do której mocowana była szyba), znajduje się na takiej wysokości, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo potknięcia się o niego każdej osoby, która nad nim przechodziłaby. Tym samym osoba odpowiedzialna za utrzymanie wiaty winna była go zabezpieczyć również w takim przypadku.

Częściowo zgodzić się można natomiast z twierdzeniem pozwanej, że „wiatka służy do ochrony przed warunkami atmosferycznymi, a nie do tego, aby pieszy mógł opierać się o jej ściany”, bowiem oczywistym jest, że podstawowym celem stawiania wiat nie jest umożliwienie pieszym opierania się o ich ściany. Niemniej jednak, równie oczywistym jest, że wiatka przystankowa musi być konstrukcją bezpieczną i na tyle odporną, by wytrzymać ciężar wielokrotnie

większy niż ciężar jednej opierającej się o nią osoby. Usprawiedliwione było zatem przekonanie powódki, że może oprzeć się o ścianę wiaty, tym bardziej, że strona pozwana nie podnosiła, ani tym bardziej nie wykazała, aby na wiacie znajdowała się informacja zabraniająca takiego opierania się.

Biorąc pod uwagę powyższe, sąd uznał, że powódka wykazała roszczenie co do zasady, pozostało jedynie odniesienie się do kwestii zakresu poniesionych przez powódkę cierpień i strat związanych z urazem powstałym w wyniku upadku, a w konsekwencji – wysokości należnego jej zadośćuczynienia za doznany uszczerbek na zdrowiu.

Podstawę prawną roszczenia powódki w zakresie dochodzonego roszczenia stanowi art. 445 §1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Ustawodawca nie określił wprost przesłanek, które winny stanowić podstawę dla ustalenia zakresu krzywdy, wskazując jedynie w art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c., że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu „odpowiednią” sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Takie określenie podstaw dla przyznania zadośćuczynienia poszkodowanemu, przez wskazanie, że winno stanowić ono „sumę odpowiednią” spowodowało, że przedmiotem licznych orzeczeń sądowych oraz rozważań przedstawicieli doktryny były właśnie warunki, które winny być uwzględnione przy ustaleniu odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Zaprezentowane poglądy pozwoliły na wypracowanie i przyjęcie powszechnie aprobowanych i uwzględnianych kryteriów przy określaniu wysokości przyznawanego zadośćuczynienia, wśród których wymienia się rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, wiek poszkodowanego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy, ujemne skutki zdrowotne jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znieść w przyszłości, ale także wysokość świadczeń, które z innych źródeł zostały poszkodowanemu, tytułem doznanej krzywdy, wypłacone. Podkreślenia wymaga również to, że przyznane zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które w związku ze schorzeniem wystąpić mogą w przyszłości. Jest to bowiem świadczenie jednorazowe, którego wysokość uwzględnia wszystkie okoliczności związane z cierpieniami tak już doznanymi jak również tymi, które w przyszłości w związku niezakończonym leczeniem, jego następstwami, czy też planowanymi w przyszłości zabiegami, mogą się pojawić.

Przy ustaleniu rozmiaru cierpień doznaczonych przez powódkę, które miały decydujące znaczenia dla określenia wysokości należnego jej zadośćuczynienia, pomocna były przede wszystkim sporządzona w sprawie opinia biegłego sądowego – lekarza ortopedy-traumatologa.

W ocenie sądu żądanie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę dla powódki w kwocie 20.000 złotych znajduje w pełni uzasadnienie w treści art. 445 §1 k.c. oraz stanie faktycznym niniejszej sprawy. Jak ustalono powódka, w wyniku zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi pozwana, doznała uszkodzenia ciała, które skutkowało 10% uszczerbkiem na zdrowiu. Podkreślić należy, że wyliczenie takie stanowi wyłącznie pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, którego wysokość nie może być mechanicznie mierzona przy zastosowaniu takiego obliczenia, zważywszy zwłaszcza, że w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia jest zindywidualizowana takimi czynnikami, jak pogorszenie się sytuacji życiowej pokrzywdzonego, zmniejszenie jego widoków na przyszłość oraz szans życiowych, rozmiarem cierpień fizycznych i psychicznych (a więc ich rodzajem, natężeniem i czasem trwania), co podkreślił trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z 05 października 2005 r. (I PK 47/05). Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby wręcz niedopuszczalne uproszczenie niezajdujące oparcia w treści art. 445 §1 k.c. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05). Powoduje to zatem, że niezależnie od rodzajów tabel stosowanych przez biegłych dla określenia wysokości uszczerbku na zdrowiu, wysokość należnego zadośćuczynienia będzie tylko po części odzwierciedleniem uzyskanych w wyniku takich obliczeń wyników, a nie ich mechanicznym przeliczeniem. Dlatego też określenie wysokości zadośćuczynienia jedynie na podstawie ustalonego uszczerbku na zdrowiu, nie czyni zadość całej krzywdzie, na której rozmiar składają się również inne, wymienione poniżej kryteria.

Powódka przez długi okres odczuwała dolegliwości bólowe, które w pewnym zakresie utrzymują się do chwili obecnej. Obrażenia po wypadku utrudniały jej codzienne funkcjonowanie, przez dwa miesiące powódka wymagała pomocy osób trzecich przy codziennych czynnościach, w tym tak intymnych jak utrzymywanie higieny osobistej, co było kłopotliwe zwłaszcza z uwagi na fakt, że pomoc ta świadczona być musiała przez osoby obce, jako że powódka jest osobą samotną, nie ma rodziny. Potęgowało to niewątpliwie negatywne skutki w sferze psychicznej powódki. Ograniczenia w funkcji nadgarstka w mniejszym zakresie występują również do chwili obecnej. Powódka musiała poddać się długotrwałemu i kosztownemu leczeniu rehabilitacyjnemu, które jednak nie zdołało w pełni przywrócić jej zdrowia.

Reasumując sąd uznał, że zważywszy na ustalone i opisane powyżej dolegliwości, uzasadnia to przyznanie powódce tytułem zadośćuczynienia kwoty 20.000 złotych. W ocenie sądu taka kwota odpowiadać będzie rozmiarowi jej cierpień będących skutkiem zdarzenia, za który odpowiedzialność ponosi pozwana. Zdaniem sądu uzyskane w ten sposób przez powódkę zadośćuczynienie będzie stanowić ekonomicznie odczuwalną dla niej wartość i zrekompensuje jej cierpienia doznane w wyniku wypadku, realizując tym samym cel, dla którego jest ono przyznawane, pozostając również w związku z intensywnością cierpień powódki, czasem ich trwania i ujemnych skutków zdrowotnych wypadku jakie ponosić ona będzie zmuszony w przyszłości (tak wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2004 r., II CK 531/03; podobnie wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98).

W ocenie sądu kwota taka jest adekwatna bez względu na to, czy powódka – jak twierdziła – jest osobą praworęczną, czy też – jak sugerowała strona pozwana – leworęczną.

Nie miało też znaczenia, że powódka otrzymała kwotę 400 zł świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ponieważ wynikało z innej podstawy niż zadośćuczynienie, a mianowicie z przepisów Ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych z 30 października 2002 r. (tj. z 6 sierpnia 2015 r., Dz.U. z 2015 r. poz. 1242).

Z powyższych przyczyn sąd tytułem zadośćuczynienia, na mocy art. 445 §1 k.c. w punkcie I sentencji zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 20.000 zł.

Sąd na podstawie art. 481 §§1 i 2 k.c. przyznał powódce, zgodnie z żądaniem pozwu, odsetki od 19 października 2013 r., mając na uwadze fakt, że wyznaczony w wezwaniu do zapłaty termin spełnienia świadczenia upływał z dniem 18 października 2013 r.

O kosztach sądowych sąd orzekł na mocy art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c., art. 108 §1 k.p.c. §6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490) mającego w niniejszej sprawie zastosowanie na podstawie §21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804), jak w pkt. II wyroku, obciążając nimi w całości pozwaną, jako stronę przegrywającą. Na koszty strony powodowej złożyła się opłata sądowa od pozwu w kwocie 1.000 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.400 zł oraz wynagrodzenie biegłego w łącznej kwocie 527,14 zł.

Równocześnie, z uwagi na fakt, że uiszczona przez powódkę zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego przekroczyła kwotę wypłaconego mu wynagrodzenia, pozostała jej część w kwocie 272,86 zł sąd powódce zwrócił, o czym orzekł w punkcie III wyroku.

(...)

1. (...)

2. (...)